

LUCJAN DEMIDOWSKI

ur. 1946; Lublin



| | |
|-------------------------|-------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, PRL, fotografia |

Cykl fotografii 1:1

To to jest ta najpierwsza rzecz, od której się w ogóle zaczęła moja gra z rzeczywistością. Bo to jest ta skala jeden do jednego. Zaczęło się, kiedy zobaczyłem „Tautologie” Zbyszka Dłubaka w Galerii Współczesnej w Warszawie na wystawie „Fotografowie Poszukujący” w [19]71 roku. Potem poczytałem o Kosucie i doszedłem do wniosku, że ta moja fotografia wcześniejsza jakby zaczyna mnie coraz mniej obchodzić. Te tautologie to były proste formy wiszące na ścianie z ich fotografiami przyklejonymi obok, koło jakiegoś kontaktu fragment jakiejś rurki. Opowiadałem o tym i to było właściwie inspiracją dla moich dalszych działań, bo fotografia nie jest tautologiczna. Ona mówi, że jest, ale w zasadzie nie jest, bo powstaje nowy przedmiot. Nowy artefakt. Ta fotografia jest czymś innym zupełnie, niżeli ten kawałek rurki czy ten kawałek kontaktu w ścianie, czy jakakolwiek inna rzecz, która się znajduje, z przyklejoną obok fotografią tegoż, tej rzeczywistości tej, tego przedmiotu. Joseph Kosuth upewnił mnie, że tak jest. On jeszcze rozbudował to o słowo pisane. To słynne jego krzesło jest krzesłem z fotografią krzesła i z napisem „krzesło” Więc tam zaczęło się we mnie pojawiać coś jakby rodzaj takiej już bardzo poważnej wątpliwości i pytanie podstawowe – skoro ta fotografia nie jest dokumentem, nie jest tak do końca tautologiczna, to czym ona jest?

I wtedy wymyśliłem sobie, że trzeba by to sprawdzić, jakoś tak zbadać, ale na swój użytek jakąś taką zupełnie inną drogę wybrać do tego. I pomyślałem sobie, że nie tematyka to może rozstrzygnąć, a właśnie sposób. Że właściwie w sposób taki stricte matematyczny można rozstrzygnąć tak bezdyskusyjnie to, czym ona nie jest. Bo, czym jest to ja do dzisiaj nie wiem. I wyciąłem taką kartkę papieru, która miała dziesięć centymetrów na dziesięć centymetrów. Taki mały kwadracik. Przeciągnąłem dwie przekątne i w środku napisałem: 1:1. Jakby sugerując skalę. Ponieważ każdy bok tego kwadratu, tej kartki miał dziesięć centymetrów, to te cyferki były jednocentymetrowe. Umieściłem to na jakimś starym telewizorze, następnie aparatem sześć na sześć, który miał także wykreślone dwie przekątne na matówce i

taki kwadracik był w środku wysokości jednego centymetra na jeden centymetr tak manipulowałem przesuając go na statywie bliżej i dalej, bliżej i dalej, aż ten kwadrat, ta karteczka papieru umieszczona na tym telewizorze czy na jakimś innym miejscu, wpisała się idealnie w ten kwadracik na matówce. I następowało fotografowanie. Następną kartką papieru, to też był kwadrat, miała piętnaście centymetrów na piętnaście centymetrów, a cyferki były półtoracentymetrowe. Ponownie go gdzieś stawiałem i ponawiałem te zabiegi. Następną kartką miała dwadzieścia na dwadzieścia, potem dwadzieścia pięć, trzydzieści, czterdzieści, aż ostatnia miała półtora metra na półtora metra, a cyfry były wysokości piętnastu centymetrów. I ten zabieg był prowadzony identycznie, identycznie wykonany. Ponieważ wszystkie te negatywy, były identyczne pod względem formatu, bo były sześć na sześć, a i ten kwadracik był identyczny, miał centymetr na centymetr, zostały skopiowane, również takie kartki papieru, o ile pamiętam, o wymiarach osiemnaście na osiemnaście centymetrów poobcinane równiutko i położone w taki kwadrat. I wszystko, właściwie się zgadzało, z wyjątkiem jednego. Że nie zgadzało się nic. To był jakby dowód na to, że na pewno fotografia jest oszustwem. Że na pewno fotografia nie jest stricte dokumentem. Że nie jest tautologiczna. Bo tu już nie ulega wątpliwości, wszędzie jest ta sama skala, wszędzie te karteczki są jednakowe, nie ma tam żadnego oszustwa, nie ma żadnego photoshopu, żadnych zabiegów, to są negatywy, tu widać nawet przy powiększeniu, że tu trawka gdzieś tam wystaje, a tam gdzieś coś jest przyklejone. Nie dbałem o to, a właściwie to nawet było zabawne, że pojawiają się takie elementy, które widać, że są fragmentem tej rzeczywistości, tej natury.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2017-11-03 |
| Rozmawiał/a | Joanna Majdanik |
| Transkrypcja | Monika Misiak |
| Redakcja | Agnieszka Piasecka |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |